Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 14 LIPCA 1949 ROKU Nr 190 (1114)

Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR



Na Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Łodzi, która odbyła się w dn. 10-go i 11-go bm. gorąco została przyjęta na sali delegacja chłopska ze spółdzielni produkcyjnej Konary.

Żniwa w kraju rozpoczęte

Rolnicy korzystają w swych pracach z szerokiej opieki technicznej

WARSZAWA (PAP). — **Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, w całym kraju przystąpiono do żniw.**

Na glebach piaszczystych i polach wyżej położonych w woj. warszawskim, kieleckim, łódzkim i białostockim zaczęto żąć żyto.

Jęczmień ozimy w większości województw był pierwszym zbożem, które zżęto już w 50 — 100 proc. i częściowo nawet zwieziono. W pozostałych województwach, o glebach cięższych, koszenie żyta rozpocznie się za kilka dni.

Rolnicy w roku bież. zastosowali się do zleceń ministra Rolnictwa i w większych rozmiarach, niż w latach ubiegłych, wprowadzają na swoich gruntach siew poplonów. Obecnie już na wielu polach, po sprzątnięciu zbóż, dokonuje się podorywek i siewu poplonów.

Prace przy żniwach są w roku bież. znacznie łatwiejsze, ponieważ większość zbóż, jak: jęczmień ozimy, pszenica i częściowo żyto, nie wylegia.

Pozwoli to na szerokie zastosowanie żniwiarek i snopowiązałek.

Szerzej, niż w latach ubiegłych korzystają rolnicy z pomocy ośrodków maszynowych, co również przyczyni się do ułatwienia prac żniwnych.

Gospodarstwa mało- i średniorolne, oraz gospodarstwa nie posiadające sprzężaju otrzymują pomoc sąsiedzką, nad której przebiegiem czuwają powiatowe i gminne komisje żniwne.

Meldunki, które napływają z różnych województw kraju, świadczą o doskonałym przebiegu żniw.

Delegacja chińska przybywa do Polski

BUKARESZT. **W Bukareszcie bawi obecnie delegacja związków zawodowych Wolnych Chin z Liu-Ning-I na czele.**

Delegację chińską witali członkowie Komitetu Wykonawczego Rumuńskiej Generalnej Konfederacji Pracy z wiceministrem robót publicznych Lapadatu na czele.

Delegacja chińska, która zabawi w Rumunii 10 dni uda się następnie do Polski.

Nowy wielki sukces górników radzieckich

MOSKWA. Górnicy radzieccy krocząc w pierwszym szeregu współzawodnictwa socjalistycznego, osiągnęli nowe zdobycze w walce o wysokość i wydajność pracy. Brygada znanego górnika — stachanowca, laureata premii stalinowskiej Kazacha Nigmadzana Minzaripowa, który już w pierwszym półroczu roku bieżącego osiągnął szybkość przebijania sztolni długości 203,4 metra miesięcznie, obecnie prześcignęła ten rekord przebijając w ciągu 5 dni 41,8 metrów chodnika. Osiągnięte tempo pracy umożliwi brygadzie przebicie w lipcu co najmniej 250 mtr. chodnika.

Nowy wyczyn produkcyjny osiągnięty został w znacznej mierze dzięki innowacjom technicznym.

Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej

SOFIA (PAP) — **Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej podjął uchwałę o zmianie nazwy Związku na „Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej"**

Komitet wystąpił również z wnioskiem o nazwanie ogromnego parku, położonego na górze Witosza na przedmieściach Sofii, który to park powstaje siłami młodzieży, „Dymitrowskim Parkiem Witosza".

Jednoroczną szkołę organizacyjną Związku postanowiono nazwać „Centralną szkołą młodzieży im. Georgi Dymitrowa".

Postanowiono również wydać specjalne książki pt. „Dymitrow do młodzieży" i „Dymitrow do dzieci" oraz zbiór pieśni o Dymitrowie.

Wreszcie powzięto szereg innych uchwał, dających wyraz miłości, jaką otacza młodzież bułgarska pamięć Georgi Dymitrowa.

Solidarność brytyjskiej klasy robotniczej gwarancją zwycięstwa walki londyńskich portowców

Ogłoszenie stanu wyjątkowego jest wyrazem słabości rządu wobec nieugiętej postawy robotników

LONDYN (PAP). — **Pomimo ogłoszenia stanu wyjątkowego akcja robotników w porcie londyńskim w dniu 12 i 13 bm rozszerzała się w dalszym ciągu.**

Ogłoszenie stanu wyjątkowego i mianowanie komisji o dyktatorskich uprawnieniach, mającej objąć całą władzę w porcie — komentowane jest przez opinię publiczną, jako wyraz słabości rządu, który całkowicie utracił wpływ na masy robotników portowych.

Rozszerza się akcja solidarności całej brytyjskiej klasy robotniczej ze strajkującymi robotnikami doków londyńskich.

Zarówno dzienniki labourzystowskie, jak i konserwatywne podkreślają, że sytuacja w porcie utknęła „na martwym punkcie" i przewidują, że opór robotników doków londyńskich będzie „silny i długotrwały".

Liczne dzienniki obarczają odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację rząd, oraz prawicowych przywódców związków zawodowych, w szczególności ministra pracy Isaacsa i prawicowego sekretarza związku transportowców Deakina.

POSTULATY ZWIĄZKU MARYNARZY KANADYJSKICH

LONDYN (PAP). — Związek marynarzy kanadyjskich nadesłał z Montrealu depeszę do premiera Attlee, w której domaga się zmuszenia właścicieli statków kanadyjskich do zadośćuczynienia słusznym żądaniom strajkujących marynarzy.

Związek marynarzy kanadyjskich wysunął następujące cztery warunki porozumienia:

1) Marynarze kanadyjscy, prowadzący akcję strajkową na terenie portów zagranicznych będą mogli powrócić na swe statki.

2) W stosunku do strajkujących nie będą stosowane żadne represje.

3) Marynarze otrzymają niezwłocznie należne im zarobki.

4) Na przyszłość, przedsiębiorcy zobowiążą się nie stosować jakiejkolwiek dyskryminacji przy obsadzaniu stanowisk na statkach w stosunku do osób, które brały udział w akcji strajkowej.

Wielki pochód ludowy z placu Bastylii w dniu święta narodowego ludu francuskiego

PARYŻ (PAP) — **Tegoroczny obchód Święta Narodowego 14 lipca odbędzie się pod hasłem wzmożonej walki o pokój i przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.**

Na apel Rady Krajowej Bojowników o Wolność i Pokój ponad 35 organizacji demokratycznych zapowiedziało udział w wielkim pochodzie ludowym z Placu Bastylii na Place de la Nation.

Przewidywane jest przybycie do Paryża licznych sztafet pokoju z całej Francji.

Wozy, biorące udział w defiladzie, będą przystrojone chorągiewkami, transparentami i girlandami kwiatów. Udział w defiladzie zapowiedziały m. in.: **Związek Kobiet Francuskich, Stowarzyszenie „Przyjaciół Pokoju", Związki b. więźniów politycznych i b. członków Ruchu Oporu, weterani powstania czarnomorskiego, dawni ochotnicy Brygady Międzynarodowej Hiszpanii oraz liczne organizacje ruchu zawodowego i inne organizacje demokratyczne.**

Wieczorem, 13 lipca odbędzie się pochód w strojach historycznych z czasów Rewolucji Francuskiej.

Z okazji 14 lipca odbędzie się również otwarcie wystawy ku czci partyzantów francuskich. Przemówienia wygłoszą Eluard i Tillon.

W godzinach przedpołudniowych 14 lipca odbędą się uroczystości oficjalne, organizowane przez rząd.

Walka o jedność i trwały pokój

Wywiad z wiceprzewodniczącym ŚFZZ — tow. W. Kuzniecowem

RZYM (PAP) — Po zakończeniu II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw Zaw. i przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Radzieckich Zw. Zawodowych, W. Kuzniecow, udzielił specjalnemu wysłannikowi PAP następującego wywiadu:

PYTANIE: — Na czym polegał błąd w rachubach Deakina, Carey'a i innych rozbijaczy ŚFZZ?

ODPOWIEDŹ: — Na sesji Biura Wykonawczego w styczniu 1949 r. Deakin, Carey i Cooper usiłowali zlikwidować działalność ŚFZZ. Usiłowania te były ściśle związane z planami anglo-amerykańskich kół imperialistycznych rozbicia Światowej Jedności mas pracujących i dokonania poprzez swych agentów w łonie ruchu robotniczego likwidacji ŚFZZ.

Ale rozbijackie plany imperialistów i ich lokajów zakończyły się całkowitą porażką.

Klasa robotnicza widzi w ŚFZZ istotną wyrazicielkę swych interesów życiowych. Dlatego też nie dopuściła i nie dopuści do jej likwidacji.

PYTANIE: — Co pozwala przypuszczać, że masy pracujące krajów anglosaskich i skandynawskich znajdą drogę do jedności z której ich sprowadzili ich nieuczciwi przywódcy?

ODPOWIEDŹ: — Pracujący Anglii, Stanów Zjednoczonych i krajów skandynawskich znaleźli się poza szeregami ŚFZZ z powodu polityki antyrobotniczej niektórych swych przywódców. Zostali oni oderwani od światowego ruchu robotniczego, którego wysiłki kierują się ku walce o polepszenie sytuacji klasy robotniczej, ku obronie pokoju, przeciwko podżegaczom wojennym.

Notujemy liczne protesty dołowych organizacji związkowych tych krajów przeciwko zdradzieckim działaniom rozłamowców, a w imię odbudowy Światowej Jedności ruchu zawodowego.

PYTANIE: — Jaki związek zachodzi między walką o jedność ruchu zawodowego a walką w obronie pokoju?

ODPOWIEDŹ: — Walka o jedność pracujących i ich związków zawodowych jest jednym z decydujących warunków powodzenia w walce o pokój, prowadzonej z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.

Robotnicy całego świata nie mogą dopuścić i nie dopuszczą do nowej agresji przeciw ludzkości.

PYTANIE: — Jakie wyciąga pan wnioski z odbytego Kongresu?

ODPOWIEDŹ: — II Światowy Kongres Związków Zawodowych zademonstrował wobec całego świata nieugiętą wolę jedności pracujących.

Nakreślony przez Kongres program działalności ŚFZZ i wchodzących do niej organizacji związkowych, które walczą o polepszenie sytuacji gospodarczej i społecznej klasy robotniczej, przeciwko zamachom imperialistów na prawa i wolność pracujących oraz o trwały pokój, — spotka się niewątpliwie z najgorętszym poparciem robotników wszystkich krajów.

Akademia w Paryżu ku czci Georgi Dymitrowa

PARYŻ (PAP) — W sali Wagram w Paryżu, staraniem Komitetu Centralnego hiszpańskiej partii komunistycznej odbyła się akademia żałobna dla uczczenia pamięci Georgi Dymitrowa.

Przemówienia wygłosili członkowie Biura Politycznego hiszpańskiej partii komunistycznej Mije i Carillo. Obecni byli m. in. deputowani francuscy Greza i Tourne, oraz delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej.

USA i Anglia prowadzą podstępną grę w stosunkach międzynarodowych

Debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą przyjęcia nowych państw do ONZ

NOWY JORK (PAP). **11 lipca kontynuowano w Radzie Bezpieczeństwa dyskusję nad sprawą przyjęcia do ONZ 12 nowych państw. Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel Republiki Ukraińskiej, Manuilski.**

Pierwszy zabrał głos delegat ZSRR — **Carapkin**, który podkreślił, że przyjmując do ONZ państwa miłujące pokój, należy kierować się zasadami Karty ONZ i nie stosować żadnej dyskryminacji. Carapkin wskazał, że jedynie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii pośpieszyli z oświadczeniem, że nie zmienią swego stanowiska i będą głosować przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Republiki Mongolskiej.

Carapkin stwierdził, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, by wydawało się, że to Związek Radziecki ponosi rzekomo winę za nieprzyjmowanie do ONZ nowych członków.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej — blokują przyjęcie nowych członków do ONZ Stany Zjednoczone i Anglia. Związek Radziecki w każdej chwili gotów jest głosować za tą rezolucją, a więc tymczasem głosować za przyjęciem do ONZ nie tylko Albanii, Republiki Mongolskiej, Węgier, Rumunii i Bułgarii, lecz także Transjordanii, Irlandii, Portugalii, Włoch, Austrii, Finlandii i Cejlonu.

Polityka Stanów Zjednoczonych, której wyrazem jest agresywny pakt atlantycki i osławiony plan Marshalla określa stanowisko USA i w zagadnieniu przyjmowania nowych członków do ONZ

Komunikat

W związku z organizowaną przez Redakcję „Głosu" II wystawą gazetek ściennych z terenu m. Łodzi i woj. łódzkiego, poleca się niniejszym dostarczenie na wystawę egzemplarzy lipcowych gazetek ściennych, wydanych z okazji 5-ej Rocznicy Wyzwolenia.

O dostarczeniu gazetki do redakcji „Głosu" należy pisemnie powiadomić oddziałowy referat Kulturalno-Oświatowy.

Kierownik Wydz. Kultury i Oświaty
(—) A. Dubiszewski
(—) A. Aniolkiewicz
Gen. Sekretarz

Ataki przemysłowców belgijskich rozbijają się o zdecydowany opór klasy robotniczej

BRUKSELA (PAP) — Przemysłowcy belgijscy, wykorzystując fakt stale wzrastającego w kraju bezrobocia, przystąpili do ataku na płace robotnicze.

Ofensywa przemysłowców napotyka jednak na opór klasy robotniczej. Od 15 dni trwa strajk 10 tysięcy robotników przemysłu budowlanego, do którego przyłączyli się pracownicy fabryki chemicznej w Willebroeck.

Strajkujący domagają się podwyżki płac.

O uwolnienie Maxa Reimana

BERLIN (PAP) **Narodowy Komitet dla uwolnienia Maxa Reimana wystosował ponownie depeszę do gubernatora brytyjskiego generała Robertsona, domagając się odpowiedzi na wysłane poprzednio dwa listy w sprawie uwolnienia Maxa Reimana z więzienia.**

Telegram został podpisany przez Gerharda Eislera i szefa sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej—Wilhelma Koennena.

Strajk metalowców we Włoszech

RZYM (PAP) — 12 lipca odbył się zapowiedziany 24-godzinny strajk generalny metalowców. Pomimo próby zorganizowania przez rozłamowców chrześcijańsko-demokratycznych i saragatowskich akcji łamistrajkowej oraz mimo presji policji, strajk był stuprocentowy.

W Turynie doszło do incydentu na skutek prowokacyjnego zachowania się policji.

Nadużycie wiary

Pod powyższym tytułem ukazał się w lubelskim „Sztandarze Ludu" następujący artykuł:

Przed dziesięciu dniami, w niedzielę 3 lipca, zaczęły krążyć i szybko się szerzyć w Lublinie wersje, jakoby podczas nabożeństwa w miejscowej katedrze dostrzeżono łzy na wizerunku Matki Boskiej. Wieść o **„cudzie"** podsycana ze wszystkich stron w różnych punktach Lublina, przekroczyła granice miasta, zaniesiona już tego samego dnia do okolicznych wsi. Plotka, jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak uruchomiono cały aparat, aby jak najszybciej i jak najszerzej ją rozprzestrzenić. Wkrótce natężenie plotki przypominało pożar stodoły, w planowy sposób podpalanej z różnych stron. Wersję o jednym „cudzie" zaczęto nazajutrz wzmacniać plotkami o drugim, trzecim, piątym cudownym uzdrowieniu — no, i osiągnięto łatwy do przewidzenia skutek: **wywołano istną psychozę**, wprowadzono w jakiś trans sporą liczbę pobożnych, a naiwnych ludzi, zwłaszcza ze wsi.

Cudu — jak dopiero po pełnym tygodniu zechciał stwierdzić w specjalnym liście do diecezjan ks. biskup lubelski **— nie było.** Były natomiast inne gorszące i uwłaczające uczuciom religijnym następstwa.

Przez kilka dni katedra i plac przed katedrą przedstawiały obraz zgiełku, nieładu, zamieszania; brudu, koczujący pod gołym niebem przybysze ze wsi prowadzili zawzięte, fanatyczne kłótnie, a nawet bójki na temat „był, czy nie było cudu", „kto widział i kto nie widział". Histeryczne jęki i zawodzenia dewotek, płacz dzieci, które pogubiły matki, często pijackie wrzaski tych, co dodawali sobie ducha alkoholem, wreszcie alarmy okradzionych, bo różni złodziejaszkowie i oszuści nie omieszkali skorzystać z okazji — oto obraz, który właśnie na ludziach wierzących, co psychozie nie ulegli, musiał wywrzeć jak najbardziej **ponure wrażenie.**

Nie podobna ominąć również faktu dezorganizacji, jaką musiał wywołać w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz na mieście nieprzewidziany, tłumny przyjazd mieszkańców wsi podlubelskich, wreszcie podbijanie cen żywności przez spekulantów.

Nadużywając uczuć religijnych ludzi naiwnych i ciemnych, narażono ich na uciążliwą wędrówkę i obijanie się po mieście, na straty materialne wskutek kradzieży i oszustw, oderwano ich od pilnej pracy na wsi przy żniwach.

To wszystko, co żywcem przypomina ponure sceny obskuranckiego średniowiecza, rozegrało się w połowie XX wieku — w mieście, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, seminariów duchownych i biskupstwa. Wydaje się oczywiste, że obowiązkiem moralnym i obywatelskim pasterza tej diecezji i uczonych profesorów teologii KUL, było szybkie zaprzeczenie krążącym plotkom, opanowanie histerii i psychozy, zapobieżenie gorszącym scenom. Tym razem jednak ksiądz biskup i teolodzy uznali, że milczenie jest złotem i dopiero **po tygodniu**, w następną niedzielę, ks. biskup Kalwa polecił ogłosić z ambon list do diecezjan, stwierdzający, że — cudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o zjawiskach nadprzyrodzonych w ogóle, ks. biskup napisał dosłownie: „Dotychczasowe wyniki prac komisji nie dają podstaw do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... znaków wyraźnych i przekonywujących nie stwierdzono"... i dalej, jakże spóźnione, wezwanie do zachowania spokoju i równowagi ducha.

List biskupa lubelskiego jest wykrętny i jezuicki, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskontowania zaaranżowanej imprezy („dotychczasowe wyniki", „zjawiska w katedrze"). Niemniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdziła, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie, geneza zajść jest całkowicie **ziemska, nawet przyziemna.** Fakty potwierdzają to niezbicie.

Szerzenie wersji o „cudzie" miało charakter zorganizowany z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach miasta i województwa. Księża i zakonnicy inicjowali i prowadzili pielgrzymki ze wsi do Lublina. Na miejscu utworzono cały aparat z księży, dyżurujących na zmianę w katedrze, powołano do tej imprezy „gwardię papieską" z biało-żółtymi opaskami na rękawach, wreszcie ma swoją wymowę długie milczenie hierarchii duchownej, która miała przecież możność i obowiązek natychmiast zlikwidować, choćby w obronie powagi kultu religijnego, **gorszące zajścia.** Sam tekst listu ks. biskupa Kalwy zdradza wyraźnie zadowolenie z tego ponurego średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowanych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraźnych i przekonywujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono, list daje wyraz zadowoleniu z „innych skutków", mianowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo dowodem „pogłębienia życia religijnego".

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności wierzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku dla uczuć wierzących, opanuje szybko oczywistą histerię i położy kres psychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wolała świadomie przedłużać i podsycać zaaranżowaną imprezę.

To postępowanie wyższego duchowieństwa jaskrawo kontrastuje **z zachowaniem się** zwykłego **proboszcza ks. Staniszewskiego z Chełmna. Gdy** w jego kościele kilka dewotek również odkryło „cud" i zaczęło wołać o nadprzyrodzonym zjawisku, ściągając w ten sposób tłum ciekawych, ów ksiądz, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, w ciągu kwadransa potrafił opanować histerię.

Warto również zaznaczyć, że spora liczba księży, przybyłych w ubiegłym tygodniu do Lublina na rekolekcje, oświadczyła, że gdyby w swoich parafiach dopuścili oni do **takich gorszących zajść, byliby słusznie zawieszeni w swoich czynnościach.**

Ustalone dotychczas fakty świadczą niezbicie, że impreza lubelska, głęboko **obrażająca uczucia wierzących, była** świadomie **zorganizowana i wykorzystana przez hierarchię duchowną** dla celów, nie mających nic wspólnego z religią. Przeciwnie, była **nadużyciem religii** dla jeszcze jednej demonstracji politycznej reakcyjnego kleru, tym razem **szczególnie gorszącej.** To trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć.

Prace nad historią ruchu zawodowego

Pierwsze plenarne posiedzenie specjalnie powołanego komitetu

W związku z przygotowaniami do opracowania **historii ruchu zawodowego**, Studium Historyczne przy CRZZ zorganizowało I Plenarne Posiedzenie Komitetu do Prac nad Historią Ruchu Zawodowego. Na posiedzenie przybyli: kierownik Wydziału Historii KC PZPR ob. Kamińska, kierownik Wydziału Prezydialnego CRZZ ob. Marek, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historycznego, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza", Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele ZNP i ZZK.

Po naszkicowaniu planu organizacyjnego przez ob. Kuszyka, zebrani wyłonili Komitet Wykonawczy do Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego. Komitet ten zajmie się ułożeniem planu pracy. W skład Komitetu weszli przedstawiciele: CRZZ, PZPR, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza", Związku Bibliotekarzy i Archiwistów oraz pracowników naukowych.

W sercu Donbasu

Nowe życie wśród dawnych stepów

Jak wyrosło Stalino — miasto górników i hutników

Samolot nasz wzniósł się o godzinie 9 rano z jednego z lotnisk moskiewskich i ruszył na południe. Lecieliśmy do miasta Stalino. Zacząłem rozmawiać z siedzącym przy mnie inżynierem. Bawił on służbowo w Moskwie i obecnie wracał do Zagłębia Donieckiego. Towarzysz mój opowiedział mi historię miasta Stalino, stolicy Zagłębia Donieckiego.

Tu, gdzie obecnie rozbudowało się duże miasto, w roku 1856 znajdowały się zmurszałe owczarnie i kryte słomą chaty pastuchów. Rozległy step doniecki słynął ze swych soczystych traw, ale nikt nie wiedział, że pod tymi trawami kryją się we wnętrzu ziemi **wielkie złoża doskonałego węgla.**

Węgiel odkryty został przypadkowo. Rząd carski zlekceważył to odkrycie, pośpieszyli za to do nowoodkrytych złóż kapitaliści zagraniczni. Z Londynu przybył przemysłowiec John Hughes, który wybudował tu wielką fabrykę metalurgiczną.

Mijało jedno dziesięciolecie za drugim. Przedsiębiorstwo rosło, a osiedle zabudowywało się nowymi chatami i ziemiankami. Ludzie żyli w ciasnocie, w straszliwej biedzie.

Po rewolucji Hughes'a usunięto. Życie popłynęło nowym torem. W okresie pięciolatek stalinowskich dawna fabryka Hughes'a została całkowicie przebudowana. Stała się ona **jedną z największych hut na południowych terenach.** Nazwano ją **imieniem Józefa Stalina.** Na terytorium miasta powstało wiele innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Wkrótce na horyzoncie ukazały się dymiące, wysokie, murowane kominy, potem wieżyce kopalń, przypominające wyglądem piramidy egipskie i wreszcie budynki fabryczne. To był **Donbas.**

Niedawno ludność Zagłębia Donieckiego obchodziła **25-tą rocznicę** przemianowania osiedla dawnej fabryki Hughes'a na miasto Stalino. W ciągu ćwierćwiecza masy pracujące Zagłębia Donieckiego zmieniły, zapadłe niegdyś osiedle, **w duże, kulturalne miasto socjalistyczne.**

W okresie trzech ostatnich lat — wydobycie węgla w kopalniach miasta Stalino prawie się podwoiło. Dziesiątki kopalń co miesiąc z nadwyżką wykonuje plan. Tysiące górników wydobywa już węgiel na poczet planu 1950 roku.

Praca wre nie tylko w fabrykach i kopalniach. W szybkim tempie zabudowuje się również miasto, które z każdym dniem staje się piękniejsze. Zakłada się nowe chodniki, znikają pustkowia i ruiny. Wiosną założono nowe ogrody i skwery.

Komunikacja między przedmieściami a centrum miasta jest doskonała. Po magistralach kursuje 60 tramwajów, 10 trolleybusów, wiele taksówek ciężarowych i osobowych. W ciągu doby miejskie środki komunikacyjne przewożą do 100 tysięcy pasażerów.

Stalino posiada duży, obwodowy radiowęzeł. Zradiofonizowano już 30.324 mieszkania. W roku bieżącym mają być zradiofonizowane wszystkie domy. W mieście, w kopalniach i w fabrykach czynnych jest 55 klubów i Pałaców Kultury, o szeroko rozgałęzionej sieci amatorskich kółek artystycznych, 61 kin, 241 bibliotek, 2 teatry, Filharmonia. Istnieje też specjalny zespół górniczy pieśni i tańca.

Wszystko to stworzone zostało w **latach powojennej pięciolatki stalinowskiej.** Odbudowa miasta idzie we wszystkich kierunkach.

Pełnią życia tętni Stalino — miasto górników, hutników, budowniczych maszyn i chemików.

Ponure widmo polskiej reakcji przed sądem historii

Proces Doboszyńskiego — uzdrawiający wstrząs

Wrzód zdrady i zaprzaństwa wycięty ze zdrowego ciała narodu

Proces Doboszyńskiego był dla wszystkich szczerze myślących i czujących Polaków **wstrząsającym rzutem oka na przeszłość.** Z zeznań samego Doboszyńskiego, z zeznań świadków, z odtwarzanej na sali sądowej historii lat międzywojennych i historii kulis drugiej wojny światowej wynikało niezbicie, że od lat sanacyjni i endeccy politycy i ideologowie, z ramienia burżuazji i obszarników kierujący losami naszego państwa, naszego narodu, naszej armii, służyli interesom nie polskim, lecz obcym, współpracując na rozmaity ład i w rozmaitych formach z Niemcami hitlerowskimi i działający pod ich inspiracją.

Mylą się jednak głęboko ci, którzy z tego wszystkiego, co ujawnił proces Doboszyńskiego wyciągają **pesymistyczne wnioski.** Mylą się, bowiem właśnie **proces ten świadczy, jak zdrowy był i jak zdrowy jest naród polski.**

Świadectwem tego zdrowia jest fakt, że my, Polska Ludowa, mogliśmy sobie pozwolić na to, aby w osobie Doboszyńskiego postawić przed sąd Państwa Ludowego i przed sąd historii **ponure widmo polskiej reakcji.** Że stać nas było na to, aby obnażyć wrzód, jaki latami wzbierał na ciele narodu polskiego i przeciąć go. Nie poszliśmy po linii smarowania owego wrzodu wonnym balsamem peruwiańskim, dla ukrycia jego ohydnej woni. Nie staraliśmy się ukryć niczego.

Dlaczego? Bowiem Państwo Ludowe i jego sprawiedliwość — to **naród sam.** A ci, którzy osobiście zasiadali i ci, których widma majaczyły na ławie oskarżonych — to tylko **wrzód**, obrzydliwa narośl, obcy pasożyt na zdrowym ciele narodu. Mogli oni w pewnym okresie historii spętać naród, mogli nim — siłą bagnetów obcej i własnej policji rządzić. — Nie mogli jednak, mimo największych wysiłków, zrosnąć się z nim, stać się krwią z krwi, kością z kości narodu polskiego.

Obszarnicy i kapitaliści polscy mieli interesy krańcowo różne od interesów narodu. W pogoni za zyskiem, w walce o utrzymanie swych pasożytniczych pozycji, **deptali oni rzeczywiste interesy narodu.** Tak długo, jak istniał carat, tzw. obóz narodowy był antyniemiecki i prorosyjski. Póki na straży kapitalistycznego porządku rzeczy stała carska „ochranka" i żandarmeria — póty za jej plecami „narodowo" uświadomieni panowie kapitaliści nawoływali do „pracy organicznej", czyli bogacenia się. (Nawoływali oczywiście siebie i sobie podobnych).

Ale gdy te wszystkie rosyjskie „okopy świętej trójcy" padły **pod mocarnym ciosem Wielkiej Rewolucji Październikowej**, endecja szuka nowego sprzymierzeńca i znajduje go w końcu w nowym żandarmie Europy — **w Niemczech hitlerowskich**, w tych samych Niemczech, z którymi **drugi odłam polskiej reakcji** — sanacja, współpracowała ściśle jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej. Oparcie w śmiertelnych wrogach naszego narodu, w caracie, a później w hitleryźmie potrzebne było polskiej burżuazji i obszarnictwu, ponieważ **nie mieli go i nie mogli go mieć w narodzie polskim**, walczącym o wolność i o sprawiedliwy ustrój społeczny. Nienawiść do własnego narodu, nienawiść do rewolucji rosyjskiej — oto były motory działania polskich obszarników i polskich kapitalistów, szukających protektorów w obcych, antynarodowych potencjach. I stąd płynął ów **kosmopolityczny** — bardziej niż w innych krajach kosmopolityczny — charakter naszego kapitalizmu, naszej burżuazji.

Ale to były przecież jednostki, dziesiątki, niewielkie grupy. A po drugiej stronie szańców powstań narodowych i rewolucji społecznych stał **naród.** Stała masa robotnicza i chłopska, stały miliony. Gdy Beck i towarzysze organizowali ową słynną „Komendę Naczelną Nr 3", kierującą szpiegowską akcją peowiacką na Ukrainie — masy robotnicze wyzwalającego się kraju tworzyły Rady Delegatów, z którymi później krwawo rozprawiali się oficerowie Piłsudskiego i politycy Dmowskiego. Gdy Doboszyński maszerował na Myślenice, szedł tam z watahą kilkudziesięciu ludzi. A na ulicach Krakowa, Lwowa, Gdyni, Chrzanowa, na wiejskich drogach rzeszowszczyzny i tarnowszczyzny, w manifestacjach pamiętnych krwią robotniczą i chłopską brały udział setki tysięcy robotników i chłopów. Gdy Beck sprzedawał Hitlerowi swe milczenie w sprawie zaboru Czechosłowacji — robotnicy głośno wołali o ratunek... nie tylko dla Czechosłowacji, ale i dla Polski. Gdy pułkownicy dwójki „wymieniali usługi" z Niemcami podczas okupacji, gdy dostarczali schematów organizacyjnych ZWZ — wszystko jedno, czy czyniła to „dwójka", czy też kierowany przez Sosnkowskiego „Oddział szósty", londyński departament akcji na kraj — to w tym samym czasie masy robotników, chłopów, inteligentów, w tej liczbie żołnierskie masy Armii Krajowej rwały się do walki z Niemcami, potrafiły związać ze sobą i ze swą sprawą wielu uczciwych oficerów. A kiedy ci sami panowie, **po uśmierceniu Sikorskiego**, po osiągnięciu pełnej władzy nad emigracją, poczeli sprzedawać z kolei swe usługi anglosaskim wywiadom — to w tym samym czasie w kraju, w państwie ludowym milionowe **masy stanęły do gigantycznej pracy odbudowy i przebudowy ojczyzny.** I na posterunkach tej pracy trwają niezłomnie przezwyciężywszy wszystkie — niezwyciężone zdawało by się — trudności pierwszego okresu.

I dlatego słuszne były słowa prokuratora Zarakowskiego, kiedy mówiąc o procesie, jako **o rachunku czarnego sumienia polskiej reakcji** stwierdził:

„Proces Adama Doboszyńskiego jest procesem budzącym optymizm, gdyż świadczy o tym, że ze zdrowego ciała narodu wycięto wrzód, zapobiegając szerzeniu się obcej infekcji w organiźmie. Tylko naród politycznie i społecznie wolny, naród, który buduje z takim olbrzymim rozmachem i miłością ojczyznę swoją tak, jak to dziś my czynimy — tylko taki naród może sobie pozwolić na to, by wykazać całą ohydę działania karłów historii, które kosztowało nas wiele milionów ofiar ludzkich".

Dlatego też proces Doboszyńskiego, który był dla wielu potężnym wstrząsem — będzie **wstrząsem, uzdrawiającym.**

JD.

25 tysięcy wzorowych pociągów w ZSRR

Analogicznie do inicjatywy Aleksandra Czutkicha, organizatora brygad doskonałej jakości w radzieckim przemyśle włókienniczym, kolejarze Briańska zapoczątkowali walkę o wysoką sprawność ruchu kolejowego, przede wszystkim towarowego.

Ruch zapoczątkowany przez kolejarzy Briańska ogarnął wszystkie grupy kolejarzy, związanych z ruchem pociągów towarowych, maszynistów, konduktorów, pracowników ekspedycji, urzędników ruchu itd.

W rezultacie, według niepełnych danych, w czerwcu r. b. sformowano na terenie ZSRR 25 tysięcy pociągów o wysokiej sprawności, które otrzymały markę gwarancyjną, rękojmię ruchu ściśle według rozkładu jazdy. Ruch ten ułatwi akcję kolejarzy radzieckich o doprowadzenie szybkości pociągów towarowych do 500 km na dobę.

De Gasperi boi się

nowych wyborów

Komunikat KC Włoskiej Partii Komunistycznej informuje o rezultatach obrad, które odbyły się ostatnio w Rzymie.

Rozpoczął obrady **Togliatti**, który oddał cześć pamięci zmarłego przywódcy narodu bułgarskiego, jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów międzynarodowego proletariatu — Georgi Dymitrowa.

Obrady poświęcone były omówieniu sprawy wyborów regionalnych, które rząd pragnie odroczyć. Jak wiadomo, ostatnie wybory w Sardynii i innych miejscowościach wykazały spadek głosów, oddanych na partię chrześcijańsko - demokratyczną. W obliczu klęski wyborczej rząd de Gasperi usiłuje nie dopuścić do odbycia wyborów.

Komunikat stwierdza, iż w myśl przepisów konstytucji i uchwał parlamentu — wybory regionalne winny się odbyć w roku 1949. Wszelkie manewry, mające na celu odroczenie wyborów, są pogwałceniem konstytucji Republiki Włoskiej.

Komitet Centralny upoważnia wobec tego komunistyczne grupy parlamentarne do podjęcia akcji w celu niedopuszczenia do pogwałcenia obowiązujących ustaw.

Jasne jutro socjalistycznej Polski

Tworzymy nowoczesną strukturę gospodarczą kraju

5 lat Polski Ludowej

Władza ludowa przystępowała do odbudowy gospodarki polskiej w warunkach niezmiernie ciężkich. Kraj był doszczętnie niemal zniszczony wojną i długoletnią okupacją hitlerowską. Straty w majątku trwałym samego tylko przemysłu oceniane są na 11.64 miliarda złotych przedwojennych. 19.592 zakłady przemysłowe leżały w gruzach.

Mimo to tempo odbudowy gospodarczej Polski, a w szczególności przemysłu jest zadziwiająco szybkie. Umożliwiło je przede wszystkim przejęcie władzy politycznej przez masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej. Umożliwiły je nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu i parcelacja majątków obszarniczych, które wyzwoliły ogromne siły twórcze i entuzjazm mas ludowych. Umożliwiła je wszechstronna braterska pomoc Związku Radzieckiego. Umożliwiło je nam wreszcie odzyskanie Ziem Zachodnich, dzięki sojuszowi z ZSRR.

W pierwszym okresie najwięcej wysiłku poświęciliśmy przede wszystkim uruchomieniu zakładów przemysłowych i odbudowie najmniej zniszczonych obiektów, których rekonstrukcja mogła przynieść najszybciej efekty produkcyjne.

W drugim okresie, od początku stycznia 1947 r., a więc już w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, rozwój przemysłu nie ograniczał się tylko do odbudowy zniszczonych zakładów. Podjęta została jednocześnie budowa nowych oraz renowacja i rozbudowa istniejących fabryk i przygotowania do uruchomienia nowych rodzajów produkcji. W okresie planu 3-letniego odbywała się więc, równocześnie z rozbudową, rekonstrukcja struktury naszego przemysłu.

Stały wzrost poziomu inwestycji oraz walka o wyższą wydajność pracy dzięki ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stale zaostrzająca się i zwycięska walka z wrogą nam działalnością reakcji, obok przyczyn wymienionych wyżej, zapewniły naszemu przemysłowi coraz większe sukcesy produkcyjne. Jeżeli wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 przyjmiemy za 100, to w r. 1945 wynosiła ona 38, w roku 1946 — 77, w roku 1947 — 110, w 1948 — 144. a według planu na rok bieżący ma osiągnąć 164.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłu uwarunkowany jest szybkim wzrostem stwarzania środków produkcji. Po tej właśnie linii rozwija się nasz przemysł. W roku 1937 bowiem z ogólnej produkcji przemysłowej 47 procent przypadało na produkcję środków wytwarzania, a 53 procent na produkcję środków spożycia, a już w r. 1948 w ogólnej produkcji przemysłowej, środków wytwarzania było 60 procent, a środków spożycia 40 procent. Plan tegoroczny przewiduje analogiczne 61 i 39 procent.

Nie oznacza to bynajmniej, że zaniedbamy rozwój przemysłu produkującego artykuły konsumcyjne. Wprost przeciwnie. Produkcja większości artykułów spożycia znacznie przewyższyła przedwojenny poziom produkcji na głowę ludności, osiągając w r. ub. np. dla cukru 182 procent, dla tkanin ponad 160 procent. Jednakże tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania jest znacznie szybsze, niż środków spożycia.

O poważnym postępie w przebudowie struktury gospodarczej Polski z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy świadczy stosunek ilościowy produkcji rolniczej do przemysłowej. Jeśli przyjąć bowiem łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w roku 1937 przypadało na przemysł 45,5 a na rolnictwo 54,5, w roku ubiegłym zaś na przemysł — 64, a na rolnictwo — 36.

Zadanie unowocześnienia gospodarki polskiej, zadanie zbudowania w Polsce fundamentów Socjalizmu, stawia przed narodem 6-letni Plan Rozbudowy i Rozwoju. Aby zostało ono wykonane trzeba zapewnić naszemu przemysłowi przede wszystkim wielką bazę metalurgiczną. Toteż w roku 1955 produkcja stali na 1 mieszkańca wynieść ma 160 kg rocznie. W okresie sześciu lat globalna wartość produkcji całego przemysłu państwowego wzrośnie o 114 procent w porównaniu z wartością produkcji w roku bieżącym.

Osiągnięcie poziomu produkcji przemysłowej, przewidzianej przez plan 6-letni, uczyni z Polski kraj o nowoczesnej strukturze gospodarczej, kraj przemysłowo-rolniczy, stworzy warunki dalszego pełnego rozwoju ku Polsce Socjalistycznej.

J. F. Ch.

Zwycięska bitwa z bogaczem wiejskim

Nowe zarządy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej po wyborach

Dwie ubiegłe niedziele, a więc 3 i 10 lipca, były ważne w życiu wsi wojew. łódzkiego. W dniach tych bowiem odbywały się wybory do nowych zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Dotychczas w spółdzielniach wiele niedomagało. Umiejscowili się w nich bogacze i ich zausznicy, myślący o własnej korzyści, a nie o rozwoju placówki dla potrzeb chłopa mało- średniorolnego lub bezrolnego. Dlatego ubiegłe wybory stały się wyrazem **walki chłopstwa pracującego z wszelkimi niepotrzebnymi i obcymi klasowo elementami w spółdzielczości wiejskiej.**

Wybory odbyły się w 241 Spółdzielniach Gminnych. Udział chłopstwa w oczyszczaniu aparatu spółdzielczego był na terenie naszego województwa olbrzymi.

Masy chłopskie wybierały nowe zarządy. Usuwano bogaczy, jak to widzieliśmy w Tkaczewie, pow. łęczyckiego, w Chąśniu powiatu łowickiego, w powiecie sieradzkim, wieluńskim itd. Powoływano na ich miejsce chłopów bezrolnych, mało- i średniorolnych. Wybierano kobiety i młodzież. Tak np. w Gruszczycach powiatu wieluńskiego prezesem zarządu została chłopka, ob. Ławniczak, w Krzyżanowie pow. piotrkowskiego Warchoł Janina, w Rozprzy na prezeskę wybrano Leokadię Białas. Wybierano również kobiety i do komisji rewizyjnych. Na przewodniczącą np. we Wróblewie powołano Irenę Warwas, w Czarnożyłach ob. Modrzejewską itd.

Do nowych zarządów weszli ludzie uczciwi, mało-, średniorolni i bezrolni. W zarządach znaleźli się przedstawiciele młodzieży, członkowie ZSCh i Związku Robotników Rolnych. Znaleźli się ludzie, którzy napewno będą dbać o rozbudowę spółdzielni na wsi. A stoją przed nimi zadania poważne. Trzeba w pierwszym rzędzie odrobić zaległości, pozostawione przez bogaczy i ich zauszników. Trzeba usprawnić i rozszerzyć zaopatrzenie wsi w towary, trzeba rozbudować i usprawnić przebieg akcji „H", uruchomić zakłady i przetwórnie spółdzielcze, ośrodki maszynowe i warsztaty reperacyjne, trzeba, by spółdzielnia objęła swą działalnością całość produkcji rolnej.

I wybory właśnie stworzyły warunki realizacji tych prac. Nowi ludzie, którzy do zarządów weszli, przedstawiciele chłopstwa pracującego, nie będą szczędzić wysiłków dla dobra wsi, dla dobra spółdzielczości wiejskiej.

Tasz.

To i owo

Przez papierek

Ja, uważacie, nie to, abym nie doceniał pracy naszych kochanych obywateli urzędników, ale, przyznacie sami, zdarza się wśród nich często gęsto dziwny okaz, że tak powiem, optyczny: spogląda na wszystko przez papierek...

Ot, parę dni temu byłem na maleńkim objeździe naszego województwa. Zajrzałem po drodze do jednego z Państwowych Gospodarstw Rolnych. Pegeerów, jak się to mówi. Ano, chciało mi się zobaczyć, jak i co, pod względem akcji żniwnej i wogóle. Zaraz też przyhaczyłem dwóch funkcjonariuszy z administracji majątku.

— Tak i tak — powiadam — ten i ten jestem. Poinformujcie mnie, proszę uprzejmie, o tym i o tym.

— Poinformujcie? — podrapał się w głowę jeden z funkcjonariuszy. — To nie jest takie proste, lepiej przejdźmy do kancelarii.

— E, pocóż zaraz kancelaria? — mówię. — Bez kancelarii chyba wiecie, ile ha ma majątek, ile ha żeście obsiali?... A do kancelarii pójdziemy potem...

Drugi z funkcjonariuszy tylko się uśmiechnął i zaczął rąbać z pamięci: tyle, tyle — rzecze — obsialiśmy, tyle i tyle planujemy zebrać...

Patrzę na pierwszego, a ten kręci się niespokojnie.

— No, a z maszynami rolniczymi jak? — pytam.

— Wszystkie mamy spisane — odpowiada funkcjonariusz. — Zaraz sprawdzę w książkach...

A drugi „pegeer", nic, tylko się uśmiecha i wali: tyle i tyle żniwiarek, tyle i tyle snopowiązałek, jedna lokomobila, dwa — powiada — traktory... To samo było, gdy zagadnąłem o inne sprawy majątku: o hodowlę koni, krów i trzody chlewnej. Ten pierwszy zaraz pobiegł do kancelarii, żeby sprawdzić „z akt", a drugi podał dokładne dane, jak to się mówi, z głowy.

— Hm — stwierdziłem z zadowoleniem — macie całe gospodarstwo w małym palcu, ale wasz kolega...

— Księgowy — oświadczył mój rozmówca — Doskonały buchalter, tylko proszę go nie pytać, kiedy się urodził.

— ?

— No, bo musiałby zajrzeć do akt, a metrykę ma w Radomsku. To od nas około 70 kilometrów...

E. TAM.

Runęła teoria o „nadprodukcji inteligencji"

Więcej synów robotniczych i chłopskich na wyższe uczelnie

Odwiedził mnie niedawno w redakcji kolega uniwersytecki. Po wstępnej rozmowie: co u ciebie słychać, jak ci się powodzi itd. — zaczęliśmy (zgodnie ze zwyczajem przyjętym przy tego rodzaju spotkaniach) odgrzewać wspomnienia ze średniej i wyższej „szkolnej ławy".

— Pamiętasz Wojtka — powiedział kolega. — Taki zdolny chłop, wszyscyśmy mu wielką przyszłość w gimnazjum rokowali, a on tymczasem gdzieś się po maturze zawieruszył...

Nie tylko — Wojtek. „Zawieruszył się" również po maturze Edward, Stanisław, Antoni: nie wytrzymali sanacyjnej „selekcji", nie czuli się na siłach przełamać przeszkód materialnych i moralnych, piętrzących się przed studiującą na wyższych uczelniach młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Ale bo też hartu Radka z „Syzyfowych prac" trzeba było, by walczyć z niechęcią sanacyjnego rządu do udostępniania oświaty studentom ze środowisk niezamożnych, by stawić czoło kłopotom materialnym, by nie załamać się pod teoryjką o „nadprodukcji inteligencji" (zwiastującą... bezrobocie).

Powyższa teoria — dziwnym zbiegiem okoliczności — nie dotyczyła jakoś latorośli obszarniczo-ziemiańskich, synków i córeczek fabrykanckich, dyrektorskich, kupieckich itp. Dla „złotej młodzieży" podwoje sanacyjnych wyższych uczelni stały zawsze otworem, przymykając się jedynie przed młodzieżą pochodzenia robotniczego, która nie przekraczała 5 procent społeczeństwa akademickiego oraz synami małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy nie stanowili więcej, niż 9 procent ogólnej ilości studiujących.

•

Polska Ludowa przekreśliła zdecydowanie sanacyjny mit o „nadprodukcji inteligencji". Uczelnie nasze produkują i będą produkowały coraz większą ilość inżynierów i techników, lekarzy i agronomów, nauczycieli i ekonomistów. Rosną kadry inteligencji pracującej, lecz nie według wymogów przedwojennego ustroju faszystowskiego, a stosownie do potrzeb demokracji ludowej, według zadań państwa zmierzającego do socjalizmu. I dlatego też skład socjalny społeczeństwa akademickiego ulega coraz głębszym przeobrażeniom, ustalając się w proporcjach, jakie rzeczywiście w naszym społeczeństwie istnieją. Nie ma tu miejsca na „złotą młodzież", której smutną sławę potwierdził jeszcze raz proces agenta hitlerowskiego, Doboszyńskiego. Podwoje wyższych uczelni Polski Ludowej otwierają się na oścież przede wszystkim i głównie przed młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego, przed młodym pokoleniem wywodzącym się z szerokich mas pracujących.

Trzeba, żeby z tej wielkiej szansy, jaka nigdy w historii naszego szkolnictwa wyższego nie istniała, młodzież robotniczo-chłopska potrafiła skorzystać jak należy. Żeby się coraz tłumniej garnęła do oświaty, do której dostęp przed 1939 rokiem był tak dla niej utrudniony, a dziś — dzięki wysiłkom naszego rządu i naszej Partii — jest tak łatwy...

•

Wychodząc z Redakcji, kolega rzucił okiem na rozłożone na moim biurku gazety.

— Internat dla studentów, całodzienne utrzymanie zapewnione... — mruknął, czytając głośno ogłoszenie Wyższej Szkoły Filmowej. — Eh, nie tak było w dawnych, „dobrych", sanacyjnych czasach! Nikt tam nie zapewniał ani internatu, ani bursy, ani stołówek, ani stypendiów, które są dziś masowym udziałem akademików robotniczo-chłopskich.

Warto, żeby o tym pamiętali kandydaci wstępujący na wyższe uczelnie

Et.

Nasi korespondenci piszą

Nowe sukcesy w dziedzinie racjonalizacji

Do komisarza oszczędnościowego przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych wpłynęły w ubiegłym miesiącu dalsze wnioski racjonalizatorskie. Pomysły te wydatnie przyczynią się do zmniejszenia kosztów produkcji.

Na wyróżnienie zasługuje pomysł ob. Henryka Smóżnego, który przez wprowadzenie pewnych zmian konstrukcyjnych zwiększył wydajność frezarki starego typu. Po obliczeniach wytrzymałościowych zastosował on dwuzwojową przekładnię ślimakową, która dała przyśpieszenie posuwu poprzecznego o 100 procent. Przewidywany w planie czas wykonywania pracy przez tę frezarkę zmniejszył się z 984 do 481 godzin.

Również doniosłe zastosowanie znalazł pomysł ob. Izydorczyka Mieczysława, który przy pomocy brygadzisty Zygmunta Gajewskiego i konstruktora — Józefa Owczarka wykonał i wypróbował specjalny nóż tokarski do wiercenia stożkowych otworów.

Każdy z nowatorów otrzymał premie, odpowiednio do uzyskanych oszczędności. Im więcej będziemy posiadali w Polsce ludzi, którzy potrafią oszczędzać, tym szybciej doprowadzimy kraj do dobrobytu.

Henryk Bogusławski
korespondent fabryczny „Głosu"
Łódzk. Fabryki Maszyn Jedwabniczych

Poprawa warunków życia i pracy — większa ilość i lepsza jakość produkcji

Ofiarny wysiłek mas pracujących Łodzi

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach, powziętych przez robotników Łodzi w celu **uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.**

Zobowiązania dotyczą **podniesienia ilości i jakości produkcji**, jak również **urządzeń socjalnych i higienicznych.**

PZPW Nr 3

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 3 zobowiązują się urządzić **umywalnię i szatnię** dla pracowników farbiarni, urządzić natryski, wyremontować dwa pomieszczenia na palarnię i odnowić zakłady od strony ulicy.

Koło Ligi Kobiet w tych samych zakładach zobowiązuje się w najbliższą niedzielę przepracować pięć godzin. Koło liczy 450 członkiń. Oznacza to, że członkinie Ligi Kobiet ofiarują w sumie 2.250 godzin produkcyjnych. Tow. tow. Nykiel Czesław, Marcinkowski Bronisław i Leśniak Józef — śrubownicy, kierownicy zespołów zobowiązują się do końca bieżącego roku produkować 100 procent „primy".

Tow. tow. Chojnacki Marian i Mazur Józef — tkacze kortowi obsługujący po dwa krosna — przodownicy pracy na czele swych brygad jakościowych zobowiązują się do końca bież. roku produkować 100 procent artykułów eksportowych.

PZPW Nr 35

Kierownicy i majstrowie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 35 wraz ze swymi zespołami zobowiązują się do dnia 21.VII. br. wyremontować nowe sale cerowalni, snowalni oraz tworzyć grupy pierwszej jakości na tkalniach i skręcalniach. Każdy zespół składać się będzie z pięciu osób.

PRACOWNICY LEŚNI NA CZEŚĆ 22 LIPCA

Pracownicy leśni zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 8 lipca br. zobowiązali się zaofiarować swą pracę przy nadchodzących żniwach oraz na roli w Państwowym Majątku Rolnym w Bedoniu koło Łodzi.

CENTRALA TEKSTYLNA

Pracownicy Biura Sprzedaży Wyrobów Dziewiarsko-Pończoszniczych zaofiarowali 300 roboczo-godzin przy odgruzowaniu odcinka dzielnicy Bałuty. Jednocześnie wzywają pozostałe biura branżowe Centrali Tekstylnej do naśladownictwa.

KOMITET DOMOWY OSIEDLA TERESY

Na specjalną uwagę zasługuje inicjatywa komitetu domowego osiedla Teresy w Julianowie, który po zwołanym zebraniu lokatorów w dniu 10 lipca br. zobowiązał się własnymi siłami doprowadzić do porządku wszystkie trawniki na osiedlu, naprawić chodniki i jezdnie oraz wyczyścić i wyszlamować znajdującą się na osiedlu studnię cembrowaną.

Lokatorzy osiedla Teresy w Julianowie wzywają tą drogą komitety domowe do rozpoczęcia prac porządkowych na terenie domów w ramach międzydomowego współzawodnictwa ku czci rocznicy PKWN.

W. H.

Usprawnimy pracę naszych organizacji

Wypowiedzi w dyskusji na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR w dniach 10-go i 11-go lipca rb.

Dodatnie i ujemne strony w pracy naszych organizacji partyjnych



Delegacja robotników PZPW Nr 31 w Zgierzu — wśród delegatów Konferencji Wojew ódzkiej PZPR

TOWARZYSZ ZYGMUNT ZAJĄC KOMITET POWIATOWY W ŁASKU

Ważnym momentem, wyjaśniającym złą pracę PZPB w Zelowie jest brak wyszkolonych członków Rady Zakładowej, co odbija się ujemnie na jej działalności, a tym samym wpływa źle na produkcję zakładów. Nasi towarzysze partyjni z PZPB w Zelowie zbyt mało jeszcze doceniają ruch współzawodnictwa pracy i nie biorą w nim gremialnego udziału, co również wpływa demobilizująco na załogę fabryki.

Oceniając pracę Komitetu Powiatowego w Łasku na odcinku wiejskim stwierdzić muszę, iż niedostatecznie jeszcze przeoraliśmy teren, w którym do niedawna dochodziły do głosu wpływy mikołajczykowskie. Obecnie jednak Komitet Powiatowy rozpoczął ofensywę na odcinku wiejskim, kładąc szczególny nacisk na aktywizację kobiet oraz umiejętne powiązanie się naszych dołowych organizacji partyjnych z organizacjami SL i PSL.

TOW. ZYGMUNT MICHAŁOWSKI — TOMASZÓW

„Plenum kwietniowe naszej Partii na naczelnym miejscu postawiło sprawę walki o pokój. Ta walka toczy się na odcinku gospodarczym, politycznym i ideologicznym. Dlatego przed całą naszą organizacją partyjną stoi obowiązek wzmożenia czujności. Nie najlepiej jednak z tą czujnością jest w organizacji tomaszowskiej i piotrkowskiej.

W niektórych przedsiębiorstwach państwowych zasiadają niekiedy na kierowniczych stanowiskach ludzie, którzy wymykają się spod kontroli Partii. Kontrola ta jest potrzebna.

TOW. ROSIŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY WŁÓKNIARZY — OZORKÓW

Największą bolączką naszych zakładów jest brak współpracy między dyrekcją, Radą Zakładową i podstawową organizacją partyjną. Odbija się to na produkcji i cierpią na tym robotnicy Ozorkowa, którzy oddani są pracy i oddani Polsce Ludowej. Nasze władze winny więcej, niż dotychczas interesować się Ozorkowem i udzielać nam rad i pomocy w pracy.

TOW. MARIAN KUNIŃSKI SEKRETARZ DO SPRAW EKONOMICZNYCH KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Poważnym błędem w pracy naszych organizacji fabrycznych PZPR, było niedocenianie zagadnień produkcyjnych.

Niektóre nasze Komitety Fabryczne z reguły interesują się sprawami produkcyjnymi dopiero wtedy, kiedy stan produkcji jest niepokojący. Wówczas często usiłuje się zwalić winę za niewykonanie planów produkcyjnych na zły surowiec, co nie zawsze jest istotną przyczyną obniżenia się produkcji. Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że wszystkie zakłady przemysłowe, a zwłaszcza chodzi mi tu o zakłady przemysłu włókienniczego otrzymują na ogół surowiec tej samej jakości. A jednak jedne z tych zakładów wykazują poważne osiągnięcia w dziedzinie produkcji i stale, systematycznie podnoszą jej jakość, inne zaś utyskują wiecznie na zły surowiec i stoją na miejscu z wykonaniem swych planów produkcyjnych.

Tam, gdzie organizacja partyjna interesuje się żywo zagadnieniami produkcyjnymi, tam zakład pracy wykazuje stałą poprawę produkcji.

Drugą wadą naszych fabrycznych organizacji partyjnych, jest zdarzające się często oderwanie organizacji partyjnych od szerokich mas robotniczych.

Jednym z powodów nie wykonywania przez zakłady pracy planów produkcyjnych i zobowiązań jest fakt, że nasze Komitety Fabryczne niekiedy nie są dostatecznie zapoznane ze statystyką produkcyjną i nie potrafią dotąd należycie kontrolować wypełniania planów i zobowiązań.

Jednym z poważniejszych braków naszych organizacji partyjnych w fabrykach jest nie zwracanie uwagi na wykorzystywanie kredytów inwestycyjnych.

Dlaczego np. organizacje partyjne Fabryki Narzędzi w Pabianicach i Fabryki Maszyn Rolniczych w Kutnie nie zainteresowały się terminowym i należytym wykorzystaniem przysługujących tym fabrykom kredytów inwestycyjnych?

Organizacje partyjne winny również dużo uwagi poświęcić przodownikom pracy. Dotychczas bowiem, nagminnym był fakt, że organizacje powiatowe i miejskie, nie mówiąc zgoła o Komitecie Wojewódzkim, nie znały przodowników pracy, nie znały ich potrzeb, ich życia i ich codziennej walki o produkcję naszych zakładów przemysłowych.

Trzeba ujawnić wszystkie braki i niedociągnięcia naszych dołowych organizacji partyjnych, by łatwiej było je usunąć. To właśnie czyni nasza dzisiejsza konferencja.

TOW. STANISŁAW BANASIAK I SEKRETARZ KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W ZGIERZU

Przemysł Zgierza, mimo pewnych osiągnięć, ma jeszcze poważne braki, wypływające w głównej mierze z niedostatecznego zainteresowania się fabrycznych organizacji partyjnych zagadnieniami produkcyjnymi. Poważnym brakiem jest również niedostateczna umiejętność ścisłego powiązania wysiłków załóg fabrycznych z pracą inteligencji technicznej i mistrzów.

Rzecz jasna, że ten stan rzeczy musi jak najszybciej się zmienić. Praca organizacji partyjnej w dziedzinie produkcyjnej, kierowanie życiem politycznym, społecznym i gospodarczym fabryki jest bowiem właściwym zadaniem fabrycznych organizacji partyjnych.

Sprawy chłopskie

TOW. KARPIAK JERZY I SEKRETARZ ORGANIZACJI PODSTAWOWEJ WE WSI KONARY

Jako jeden z tych, którzy mieli szczęście uczestniczyć w wycieczce chłopów polskich do Związku Radzieckiego, chciałbym Wam, towarzysze, powiedzieć, że pobyt mój w kraju zwycięskiego socjalizmu przekonał mnie dogłębnie o tym, jak fałszywe były plotki rozsiewane przez wrogi naszej Partii obóz. Przekonałem się naocznie, że człowiek pracy w Związku Radzieckim żyje innym, lepszym życiem. Pobyt w Związku Radzieckim wzmocnił nas na duchu i utwierdził w przekonaniu, że jeśli będziemy kroczyć niezłomnie pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, to zbudujemy w Polsce ustrój, który zapewni lepszy byt masom pracującym. Ambicją naszą, chłopów ze wsi Konary, jest postawienie naszej nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej na takim poziomie, abyśmy w niedługim czasie mogli bez wstydu przyjąć u siebie jako gości naszych towarzyszy kołchoźników ze Związku Radzieckiego. Życzę wszystkim Wam, i życzę sobie, abyśmy doczekali czasu, w którym żyć będziemy tak, jak żyje dziś robotnik i chłop w Związku Radzieckim.

TOW. SYSAK (ZARZĄD OKRĘGOWY PGR)

Po raz pierwszy Konferencję Wojewódzką naszej Partii witali towarzysze — przodownicy pracy z PGR. Świadczy to o stałym wzroście aktywności naszych organizacji podstawowych w majątkach państwowych, co jest wynikiem zwrócenia przez kierownictwo partyjne bacznej uwagi na majątki PGR, stanowiące ważną bazę socjalizmu na wsi.

W najbliższym okresie majątki PGR stać się muszą poważnym czynnikiem oddziaływania na masy chłopskie, oddziaływania w kierunku socjalistycznej wsi. Siła gospodarcza PGR będzie wzrastała w miarę realizowania planu sześcioletniego, zależne jest to jednak w dużej mierze od należytej świadomości politycznej naszych towarzyszy, pracujących zarówno w PGR, jak i w instytucjach współpracujących ściśle z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Poważnej poprawy wymaga łączność majątków PGR z ogniwami gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", które winny nieść pomoc majątkom państwowym w ich trudnej pracy nad budową podstaw socjalizmu na wsi.

Krytyka i samokrytyka

TOW. SUSKI (KOMITET POWIATOWY W WIELUNIU)

Mało, niestety, na Konferencji Wojewódzkiej słyszeliśmy dotąd wypowiedzi samokrytycznych. My w naszym powiecie pracujemy dużo, ale pracujemy jeszcze źle. I z tym nie możemy się pogodzić.

Pracujemy często jeszcze doryweczo, od akcji do akcji, niekiedy bezplanowo, brak nam powiązania z Komitetami Gminnymi.

Brak nam również niekiedy dostatecznej pomocy ze strony Komitetu Wojewódzkiego. Niektóre, bardzo ważne sprawy, jak np. problem eksploatacji rudy żelaznej i wysokogatunkowej glinki, wykrytych w naszym powiecie, przekazany wojewódzkim władzom partyjnym, nie doczekał się jeszcze właściwego załatwienia i Komitet Powiatowy nie jest poinformowany o stanie tych spraw.

Wierzymy, że przy zmianie stylu pracy i lepszym powiązaniu z wojewódzkimi władzami partyjnymi, potrafimy lepiej pracować dla klasy robotniczej i małorolnych chłopów w naszym powiecie.

TOW. DYŁA (KOMITET POWIATOWY PZPR W ŁASKU)

Nasza organizacja partyjna w Łaskim jeszcze dziś przechodzi pewien kryzys. Nie dzieje się to bez winy Komitetu Powiatowego, który nie potrafił nauczyć towarzyszy w terenie, a przede wszystkim Komitetów gminnych systematycznej i planowej pracy.

Brak ten staje się widoczny bodajże przy każdej akcji masowej. Towarzysze z zapałem zabierają się do realizacji nowych wytycznych i zadań, zleconych przez Partię i niekiedy pozostawiają za sobą rozpoczęte już dawniej ważne i nierozpracowane jeszcze do gruntu sprawy.

Winą naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielczy w naszym terenie, w lwiej większości ludzie uczciwi i pracowici, nie potrafią pracować operatywnie, nie znają planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegać ich wykonywania.

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Sprawy oświaty i kultury



Przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego wita Konferencję

TOW. EUGENIUSZ KIETURAKIS NAUCZYCIEL W KOŃSKICH

Obserwujemy żywiołowy pęd młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkolnictwa średniego w naszym powiecie. Przed wojną w Końskich była tylko jedna szkoła średnia, do której dostęp był dla młodzieży robotniczej i chłopskiej praktycznie zamknięty. Dziś znajduje się w naszym powiecie nie jedna, lecz osiem szkół średnich, w tej liczbie i szkoły zawodowe.

Wydało by się, że wzrost szkół średnich stworzy takie warunki, że poza szkołą średnią w naszym powiecie nie pozostanie ani jedno zdolne i chętne do nauki dziecko robotnicze i chłopskie.

Jednak i przy tak gwałtownym wzroście ilości szkół średnich, nie nadążamy za pędem młodzieży robotniczej i chłopskiej. W tym roku egzaminy do szkół średnich w naszym powiecie zdało 700 chłopców i dziewcząt, jednak do szkół średnich można było przyjąć tylko 500 kandydatów.

I dlatego konieczna jest dalsza rozbudowa szkół średnich i zawodowych.

Z prasy fachowej dowiedzieliśmy się o istnieniu w ZSRR tzw. uczelni zaocznych, odpowiadających naszym kursom korespondencyjnym. W okresie powojennym te szkoły zaoczne wykształciły wiele tysięcy nauczycieli, inżynierów, chemików.

Przy niedostatecznym jeszcze w Polsce rozwoju szkół wyższych zdolni robotnicy i chłopi, a przede wszystkim ci, którzy mieszkają na prowincji i pracują, są jeszcze dziś zdala od wyższych szkół.

Wydaje mi się, że było by słuszne, by władze partyjne i Ministerstwo Oświaty zajęły się zorganizowaniem u nas takich szkół zaocznych. Pozwolą one na kształcenie kadr inteligencji zawodowej z robotników i chłopów.

TOW. SENIOW KURATOR ŁÓDZKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO

Odbudowaliśmy w szybkim tempie szkolnictwo — w naszym województwie nie ma ani jednej nieczynnej szkoły. W bieżącym roku notujemy największy w historii naszego województwa napływ młodzieży do szkół średnich.

Zgodnie z wytycznymi naszej Partii poprzez internaty, bursy i stypendia, poprzez współpracę z Partią i Społeczną Komisją Kwalifikacyjną stwarzamy warunki, w których dostęp do szkół średnich ma przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska.

Jednym z najważniejszych naszych zadań jest upowszechnienie szkolnictwa na wsi. Przebudowa socjalistyczna wsi i upowszechnienie szkolnictwa położą kres stałemu odrywaniu dziatwy wiejskiej od nauki i wykorzystywaniu do pasania bydła i ciężkich, za ciężkich dla dziecka, prac gospodarskich.

Przy realizacji planów na odcinku budownictwa szkoły demokratycznej pomocną musi być każda organizacja partyjna.

Jesteśmy przekonani, że pomoc ze strony naszej Partii przyśpieszy realizację powszechności nauczania, że i zadania, jakie stoją przed szkolnictwem, podobnie jak to ma miejsce w przemyśle, dzięki pomocy Partii i szerokich rzesz bezpartyjnych wykonamy przed terminem.

TOW. KOZŁOWSKI WOJ. ZARZĄD ZMP

Wojewódzka organizacja ZMP uzyskała ostatnio dość znaczną poprawę w pracy. Świadczy o tym chociażby liczebny wzrost ZMP w województwie łódzkim. Od stycznia do lipca br. szeregi nasze zwiększyły się o 22.384 członków i obecnie ZMP w naszym województwie liczy 59.700 członków zorganizowanych w 2.228 kołach. Charakterystycznym wskaźnikiem wzrostu aktywności ZMP-owskich organizacji jest również wzrost ilości członków ZMP biorących udział we współzawodnictwie pracy, do liczby 6.600 osób, oraz zorganizowanie 275 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Masowe przystępowanie młodzieży do współzawodnictwa pracy, daje się zauważyć również na odcinku wiejskim, a zwłaszcza w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Tam, gdzie koła ZMP-owskie w majątkach państwowych pracowały aktywnie, mamy dziś już młodzieżowych przodowników pracy PGR, takich jak: kol. kol. Dymski Bronisław, Kasprzak, Szczepańska, Kaczmarska, Szwaczyk Maria i wielu, wielu innych, wyrabiających od 120 do 135 procent swych norm produkcyjnych.

ZMP zorganizował również młodzieżowe zespoły produkcyjne w majątkach państwowych między innymi w Żytnie i w Sokolej Górze, w powiecie radomszczańskim, zespoły hodowli trzody chlewnej w Głuchowie (powiat skierniewicki) oraz zespoły uprawy ziemniaków i hodowli owiec w powiecie opoczyńskim. W celu dalszego rozwoju młodzieżowego współzawodnictwa pracy zarówno w fabrykach jak i na wsi konieczna jest jednak stała, systematyczna opieka organizacji partyjnych nad naszymi kołami wiejskimi ZMP.

Opieka organizacji partyjnej jest również konieczna na odcinku kierowania młodzieży robotniczej i chłopskiej do wyższych uczelni.

Co nam dała demokracja ludowa



Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

TOW. SZCZEPANIK (PODDĘBICE)

Liga Kobiet na terenie naszego powiatu skupia poważną, bo blisko 2-tysięczną rzeszę kobiet. Biorą one czynny udział w tak poważnych poczynaniach, jak akcja „H", walka z analfabetyzmem itd. W pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa wygrałyśmy współzawodnictwo z powiatem łódzkim.

Naszą ambicją jest, aby do trzeciego etapu współzawodnictwa włączyć jak najszersze masy kobiet bezpartyjnych.

TOW. RYBIŃSKA (HUTA „HORTENSJA" — PIOTRKÓW)

Wydział Socjalny w naszych zakładach położył ostatnio wielki nacisk na akcję kolonijną. W jej ramach wysłaliśmy dzieci hutników do Poronina, do tego Poronina, do którego przed wojną jeździli tylko kapitaliści.

Aby jednak referaty socjalne pracowały jeszcze aktywniej i jeszcze wydajniej, należy zwrócić uwagę na to, aby do nich kierowano ludzi odpowiednio dobranych, pochodzących z klasy robotniczej, związanych z nią i jej interesom służący.

TOW. ŁUCJA SULEJ (PREZYDENT MIASTA PABIANIC)

— Ustrój demokracji ludowej stwarza konieczny zespół warunków dla aktywizacji kobiet nie tylko na odcinku prac społecznych, wysuwa bowiem kobiety na kierownicze stanowiska również w zakładach pracy oraz samorządzie.

W samorządzie centralnym i terytorialnym pracuje jeszcze mało kobiet. **Jestem jedną z tych kobiet, które Partia postawiła na odpowiedzialnej placówce w samorządzie.**

Zaufanie, jakim mnie darzy Partia, sprawiło, że nie brak mi wiary i nie brak zapału w przezwyciężaniu trudności, jakie napotykam w pracy.

Wierzę, że system pracy, jakim kierujemy się na odcinku samorządowym — planowanie i przestrzeganie wykonania planu — pozwoli nam szybciej i w sposób pełniejszy położyć kres bolączkom klasy robotniczej naszego miasta pozwoli na podjęcie robót remontowych w domach robotniczych Pabianic, na sprawniejszą dostawę materiałów budulcowych.

Wierzę, że kierownicze stanowiska w samorządzie staną się udziałem szerszej, niż dotąd rzeszy aktywnych, oddanych sprawie robotniczej kobiet.

—o—

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 14 lipca 1949 r.
Dziś: Marcelego

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87.

—o—

KINA

Kino „Bałtyk" — wyświetla film pt. „Dżulbars" — produkcji radzieckiej.

Kino „Polonia" — wyświetla film pt. „Szewc Mateusz" — prod. czechosłowackiej.

—o—

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40

40 tysięcy godzin przeznaczyły kobiety dla odbudowy kraju

Ostatnio staraniem piotrkowskiego Oddziału Ligi Kobiet odbyło się ogólne zebranie kobiet w Piotrkowie. Zebrane kobiety zobowiązały się dla odbudowy naszego miasta i podniesienia stanu higieny pracy w zakładach, poświęcić 40.000 godzin.

W ramach tych prac przewidziane jest również uporządkowanie grobów żołnierzy radzieckich w Rakowie.

Nowy skwer

Przed paru dniami przystąpiono do budowy skweru na miejscu dawnych koszar Franciszkańskich.

Zakończenie robót przewidziane jest we wrześniu.

Śladem naszych artykułów

Ławki są

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma poruszana była sprawa braku ławek na skwerku przy Placu Litewskim.

Interpelacje naszych czytelników odniosły pożądany skutek.

Ławki zostały już przez Zarząd Miejski ustawione.

Ulica Wierzejska porządkuje się

Dotychczas mieszkańcy Wierzei, chcąc dostać do naszego miasta musieli brnąć po kostki w piachach. Stan drogi był taki, że nie możliwością było, aby mógł przejechać tędy jakiś pojazd.

To też z prawdziwą radością mieszkańcy Wierzeii powitali wiadomość o mającym się odbyć remoncie drogi. W tych dniach przystąpiono do kładzenia nawierzchni.

Wojewódzka Rada Narodowa szkoli opiekunów Rad Narodowych

Wojewódzka Rada Narodowa, zmierzając do sprawnego poprowadzenia gospodarki we wszystkich dziedzinach życia na terenie województwa podjęła poważną akcję. Jest nią przeprowadzenie w terenie, szkolenia opiekunów - instruktorów dla powiatowych i gminnych Rad Narodowych, rekrutujących się z radnych PRN. Założenie, na którym oparta jest sama idea takiego szkolenia, polega na konieczności uaktywnienia rad, zarówno na szczeblu powiatów jak i gmin. Uaktywnienie takie zależne jest od stopnia, w jakim zapoznani są z rolą i zadaniami rad — członkowie radni, w jakim stopniu potrafią wczuć się w istotną treść życia społeczno - politycznego i w zadania dnia codziennego.

Praca szkoleniowa obejmuje szereg tematów, które wprowadzają radnych - opiekunów zarówno w osiągnięcia okresu minionego, jak i zapoznają ich z planami na przyszłość. W czasie szkolenia wypływały problemy, wskazujące; że nie wszystkie Rady Powiatowe i Gminne miały szczęśliwy dobór radnych, że cechowała niektórych z nich słaba aktywność i zbyt małe zainteresowanie bieżącą tematyką. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie nie tylko poprzez usuwanie tych radnych, którzy wykazują niedbałość, ale w pierwszym rzędzie przez przygotowanie do pracy radnych niedostatecznie wykwalifikowanych. Tego zadania podejmują się opiekunowie - instruktorzy, którzy są w kontakcie z prezydium WRN i poszczególnych PRN.

Jak przygotować się, aby sprostać obowiązkowi opiekuna - instruktora? — Wytyczne są następujące: po zapoznaniu się z wszelkimi ustawami, dekretami i przepisami obowiązującymi Rady Narodowe, instruktorzy winni zapoznać z nimi poszczególne komisje. Opiekunowie winni systematycznie docierać na wyznaczone tereny i naocznie przekonywać się o potrzebach poszczególnych powiatów, a także sprawdzać rzeczowość wniosków wysuwanych przez radnych. Opiekunowie mają za zadanie dokładne przygotowanie spraw, lub rozpracowanie ich razem z odpowiednimi komisjami. Opiekunowie winni poznać radnych zarówno od strony ich wartości osobistych, jak i uświadomienia politycznego, społecznego i postawy wobec aktualnych zagadnień.

W pierwszym etapie szkolenia opiekunów - instruktorów udział wzięły wszystkie powiaty. **Powiat brzeziński reprezentował** 15 gmin i przeszkolił 15 opiekunów, **pow. kutnowski** przeszkolił 9 opiekunów dla 12 gmin, **łaski** — 16 opiekunów dla 18 gmin, **łęczycki** — 13 opiekunów dla 15 gmin, **łowicki** — 9 opiekunów dla 11 gmin, **łódzki** — 10 opiekunów dla 12 gmin, **opoczyński** — 21 opiekunów dla 22 gmin, **piotrkowski** — 19 opiekunów dla 21 gmin, **radomszczański** — 22 opiekunów dla 25 gmin, **rawski** — 13 opiekunów dla 14 gmin, **sieradzki** — 16 opiekunów dla 19 gmin, **skierniewicki** — 7 opiekunów dla 8 gmin i **wieluński** 23 opiekunów dla 24 gmin.

Wyniki szkolenia opiekunów Rad Narodowych już są widoczne. Już widać wzmożenie się zainteresowania wśród niektórych radnych, którzy do tej pory zachowywali się biernie, traktując swoją pracę jako synekurę. Działalność dobrze wyszkolonych opiekunów doprowadzi z biegiem czasu do sprawnego, jednolitego działania wszystkich członków poszczególnych Rad przy opracowywaniu zadań w ich terenach.

Ludność powiatu otoczona opieką lekarską

Opieka nad stanem zdrowia ludności zamieszkującej nasz powiat pozostaje pod kierownictwem lekarza powiatowego.

Powiat piotrkowski posiada 8 okręgowych ośrodków zdrowia. W każdym ośrodku oprócz lekarza urzęduje pielęgniarka oraz pomocnicza służba zdrowia. Całemu zatrudnionemu tu personelowi nie brak pracy. Świadczy o tym ilość porodów, nagłych wypadków. Między innymi w roku bieżącym na terenie naszego powiatu dokonano 8,648 szczepień przeciwko ospie.

Niezależnie od powyższego pracująca w ośrodkach zdrowia pomoc lekarska roztacza opiekę nad wszystkimi punktami kolonijnymi znajdującymi się na terenie powiatu. Przy każdym ośrodku zdrowia znajduje się również poradnia przeciwweneryczna i przeciwjaglicza, poza tym troskliwą opieką otoczone są kobiety z małymi dziećmi. Mówiąc o pomocy lekarskiej należy wspomnieć również o ruchomym ambulansie dentystycznym, który objeżdża wszystkie wioski powiatu. Szczególnie chwalą to sobie mało i średniorolni chłopi, którzy nie zawsze mogą sobie pozwolić na kosztowne wizyty prywatne.

Jeśli chodzi o ogólny stan zdrowotności powiatu to według orzeczenia lekarza powiatowego nie przedstawia się najgorzej. Nie miały u nas miejsca żadne epidemie, ani nie zanotowano większych ilości zachorowań na tak zwane choroby społeczne.

W związku ze zbliżającą się rocznicą manifestu P. K. W. N. Okręgowe Ośrodki Zdrowia w Piotrkowie podjęły między sobą współzawodnictwo, które polega na szybkości i sprawności obsługi.

Robotnicy pomogą przy żniwach

Pracownicy Centrali Tekstylnej w Piotrkowie celem uczczenia Święta Odrodzenia przypadającego w dniu 22 lipca b.r. postanowili 100 godzin przepracować przy żniwach w powiecie piotrkowskim.

Do podjęcia podobnego czynu wzywają oni inne oddziały Centrali Tekstylnej w Piotrkowie, jak Oddział wyrobów wełnianych, bawełnianych, dziewiarsko-pończoszniczych, personel sklepu detalicznego Nr 1 i Nr 2 oraz personel sklepu detalicznego w Sulejowie.

System oszczędnościowy w Spółdzielni Spożywców „Praca"

System „O" w piotrkowskiej spółdzielni spożywców „Praca" stosowany jest od 1-szego marca br. Już w ubiegłym roku stosowana była akcja oszczędnościowa, która przyniosła duże sumy spółdzielni. Była jednak prowadzona bez specjalnych wytycznych i dopiero w bieżącym roku stosuje ją się planowo i zorganizowanie. Zarząd spółdzielni zaplanował 3.345.000 oszczędności. Pracownicy na ogólnym zebraniu podnieśli go o 10 procent. Zwiększony budżet wynosi 3.646.000 zł. Obecnie wykonano już 43 procent planu oszczędnościowego.

System oszczędnościowy w spółdzielni polega na wyeliminowaniu przerostów personalnych, powiększeniu wydajności przez współzawodnictwo pracy, oszczędzaniu na gospodarce towarowej i materiałowej, zmniejszeniu zużycia surowca i materiałów technicznych, czujności nad konserwacją towarów, oszczędności na transporcie, na kosztach administracyjnych, na gospodarce finansowej i na zwiększeniu rotacji towarów.

Mamy nadzieję, że PSS wykona w ciągu bież. roku swój zakreślony plan.

Uwaga, rodzice!

W okresie letnim aktualna jest [illegible] oczenia należytej opieki nad dziećmi. Często zdarza się, że bawią się one na ulicach miasta, kąpią w niedozwolonych miejscach, narażając swoje życie na niebezpieczeństwo.

Takiemu tragicznemu wypadkowi uległ niedawno Czesław Karbowiak Stalina 23. Zabawiał się on wraz z innymi dziećmi w ruinach zniszczonego domu, gdy nagle obsunęła się belka, na skutek czego Czesław Karbowiak postradał życie.

Ten tragiczny wypadek niech będzie przestrogą dla mieszkańców naszego miasta, którzy muszą pamiętać, iż dzieci nie można pozostawiać bez opieki.

Dyplomy i nagrody pieniężne otrzymali przodownicy huty „Feniks"

Przed paru dniami w lokalu stołówki huty „Feniks" odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród pieniężnych przodownikom pracy. Tow. Trojan dyr. zakładu omówił znaczenie współzawodnictwa oraz życzył pracownikom jeszcze większych osiągnięć w ich dotychczasowej pracy. Ogółem nagrodzonych zostało 36 przodowników.

Na wyróżnienie wśród nich zasługuje Skwarczyński Kazimierz. Do współzawodnictwa przystąpił w lutym br.. Jak sam zaznacza wyniki jego pracy znacznie się poprawiły. Szczególną uwagę zwraca on na należyte wykorzystani czasu pracy. Ekonomia czasu to jeden z najpoważniejszych czynników przyczyniających się do wzrostu wydajności. Następnym zasługującym na uznanie przodownikiem pracy jest Pietrzak Jan — majster hutniczy. Z chwilą przystąpienia do współzawodnictwa produkcja jego zespołu w porównaniu z okresem poprzednim wzrosła o 20 procent.

Interpelacje naszych Czytelników

Usunąć śmieci

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Niejednokrotnie poruszona była na łamach „Głosu" sprawa uprzątnięcia śmietnika znajdującego się przy ul. Piaskowskiej a przynależnego do posesji położonej przy Al. I Maja Nr. 24.

Niewiele jednak sobie robi z tego adminstrator domu, ponieważ do dnia dzisiejszego śmieci zanieczyszczają chodnik, a wokół unosi nieprzyjemny fetor.

Pożądanym byłoby, aby władze sanitarne zainteresowały się niecbowiązkowym administratorem.

Stały czytelnik „Głosu".
S. K.

Adres i nazwisko znane Redakcji.

Nowi ślusarze i mechanicy

W szkole przemysłowej Fabryki Przemysłu Metalowego w Piotrkowie Aleja 3 Maja 7 dnia 7 lipca br. złożyli egzamin czeladniczy następujący uczniowie:

Białoskórski Henryk, Chodzyński Stanisław, Delipacy Edward, Krzaczyński Edward Lacheta Kazimierz, Matera Henryk. Ostalec Wiesław, Wawszczyk Mieczysław i Węglewski Zbigniew.

Zasilą oni szeregi fachowców miejscowych fabryk branży metalowej.

Czytelnicy piszą

Zlikwidować potajemne szynki

Przy ulicy Limanowskiego w pobliżu kolejki Sulejowskiej są 3 sklepiki, które trudnią się rozpijaniem obywateli. Są to sklepiki, w których „wtajemniczeni" o każdej porze otrzymać mogą w dowolnej ilości „ognisty płyn". Rzecz zrozumiała, że ceny są odpowiednio skalkulowane, tak że klienci zostawiają tutaj niejednokrotnie ostatnie grosze. Należałoby, aby czynniki kompetentne zadały sobie trud i sklepiki nielegalnie handlujące zlikwidowały.

Stały czytelnik „Głosu"
G.

(Adres i nazwisko znane Redakcji).

Z Sądu Starościńskiego

ZA OPILSTWO.

Ziemba Zygmunt, mieszkaniec Gorzkowic ukarany został grzywną w wysokości 3.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 12 dni aresztu za to, że będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę uliczną.

Za podobne przestępstwo ukarany został również Marciech Tadeusz, mieszkaniec wsi Trzewica gm. Ręczno.— Zapłacił on 3.000 złotych grzywny.

ZA NIEPEŁNIENIE WARTY NOCNEJ.

Wróblewski Józef, mieszkaniec wsi Ciszy gmina Kluki ukarany został grzywną w wysokości 1.000 zł za niepełnienie warty nocnej.

Nowe rurociągi na Hutniczej

Wodociągi piotrkowskie dostarczają w ciągu roku ok. 845.000 metrów sześciennych wody. Jest to ilość najzupełniej wystarczająca, o ile idzie o potrzeby naszego miasta. Jedyną bolączką jest to, że nie wszystkie domy w naszym mieście zostały skanalizowane.

W trosce o zapewnienie wody rodzinom robotniczym, na ulicy Hutniczej ułożone zostały rurociągi oraz zbudowano pompę przy ulicy Żwirki. W planie 6-cio letnim planowane jest skanalizowanie południowej części naszego miasta. Pozwoli to na rozwiązanie problemu wody w naszym mieście, która podkreślić trzeba jest bardzo dobra.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami" w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY".
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa" z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19.30.
W sali zimowej (Traugutta Nr. 1) występy „Syreny".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE" Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.
UWAGA: Operetka „Rose — Marie" grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu remontu.

Kina

ADRIA — „Wołga! Wołga! godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Ulica Graniczna" godz. 16, 18.30, 21. film dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Czarodziejskie ziarno" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodz.) „Kulisy Ringu" godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Nikt nic nie wie" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk" godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Wieczna Ewa". godz. 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Mali detektywi" dla młodzieży godz. 16
„Czwarty peryskop" godz. 18, 20 dla młodzieży dozwolony
STYLOWY — „Krwawa Wendetta" godz. 16, 18, 20 dla młodzieży dozwolony
ŚWIT — „Statek Pułapka". dozwolony dla młodz. godz. 18, 20
TATRY — „Zawieja" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Kariera" godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Pocałunek na Stadionie" godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Cyrk". godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie" godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Podróż w nieznane" godz. 16, 18, 20 dla młodzieży niedozwolony

SPORT SPORT SPORT

Przed spotkaniem z Krakowem

Najmłodsi piłkarze naszego Okręgu przebywają na obozie w Spale

Juniorów piłkarskich naszego okręgu czeka w najbliższym czasie poważne spotkanie. Łodzianie wylosowali w ćwierćfinale piłkarskich mistrzostw Polski — juniorów okręgu krakowskiego.

Mimo, iż mecz odbędzie się dopiero w dniu 21 sierpnia, orlęta nasze szlifują już od tygodnia swoją formę na specjalnie w tym celu zorganizowanym obozie w Spale. Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej dzięki Centralnej Radzie Związków Zawodowych otrzymał miejsca dla 36 juniorów w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Piłkarze znaleźli tam doskonałe warunki tak do treningu jak i potrzebnego im należytego wypoczynku po męczących ćwiczeniach.

Doskonałe i obfite wyżywienie oraz podkreślenia godna opieka ze strony kierownika ośrodka, ob. Mikulskiego, wpływa dodatnio na samopoczucie naszej kadry reprezentacyjnej juniorów.

Juniorzy odbywają ćwiczenia pod kierownictwem mgra Radwańskiego, który wyraża się z pełnym uznaniem o swych uczniach. Chłopcy czynią wielkie postępy jeśli chodzi o technikę i kondycję.

Nie bez znaczenia pozostaje wychowanie kulturalno - oświatowe, potrzebne najmłodszym naszym piłkarzom, których moralna strona niekiedy przedstawia się nienadzwyczajnie.

Obok normalnych zajęć chłopcy nasi rozgrywają w dni świąteczne spotkania treningowe w okolicznych miejscowościach. W ubiegłą niedzielę obozowicze spotkali się z B-klasowym zespołem Włókniarza (Tomaszów), uzyskując wysokie zwycięstwo 7:2. W nadchodzącą niedzielę juniorzy rozegrają spotkanie z reprezentacją Piotrkowa.

Obóz potrwa 5 tygodni i — jak nas zapewnia przedstawiciel ŁOZPN, ob. Kobyliński — przyniesie on wielkie korzyści najmłodszym piłkarzom naszego okręgu.

L. Wanatowski.

Przyszli wychowawcy fizyczni na starcie

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym GUKF w Złocieńcu odbyły się zawody lekkoatletyczne wyższych uczelni wychowania fizycznego. Udział wzięli uczestnicy studiów w.f. z Poznania, Wrocławia, Krakowa oraz Akademii WF z Warszawy. Na uwagę zasługują wyniki: Sucheńskiego (Wrocław), który osiągnął w skoku w dal 6,61 m i na 100 m 11,2 sek., Krzesińskiego w skoku wzwyż — 1,74 m oraz Mańkowskiego w biegu 1.500 m — 4:11,4.

Pozostałe konkurencje wygrali: kula — Szmidt (AWF) 11,72 mtr., dysk — Szmidt (AWF) 33,40 m, 400 m — Dobrowolski (AWF) 53,4 sek., oszczep — Reksiński (Poznań) 41,71 mtr., tyczka — Krzesiński (AWF) 3,15 m.

Obozy sportowe dla młodzieży szkół średnich

W Złocieńcu, w pow. drawskim, oraz w Sierakowie pod Poznaniem, otwarte zostały ogólnopolskie obozy wychowania fizycznego dla młodzieży szkół średnich.

Uczestnicy obozu przejdą szkolenie w pływaniu, w piłce ręcznej oraz lekkoatletyce.

Zwycięstwo piłkarzy czechosłowackich w Chojnicach

Na stadionie miejskim w Chojnicach odbył się mecz piłkarski między czechosłowacką drużyną „Sokol" (Kralove Pole) i reprezentacją Chojnic. Zwyciężyli goście 6:2 (3:1).

Bramki dla „Sokola" zdobyli: Bubnik — 3, Zak, Sedlinsky i Vonaschek — po 1, dla Chojnic — Dalecki i Wrycza. Sędziował Borowik. Widzów 4 tysiące.

Rekord motocyklisty radzieckiego

Podczas motocyklowych mistrzostw radzieckich związków zawodowych znany motocyklista moskiewski — Gringaut ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego.

W kategorii 350 ccm w wyścigu na dystansie 1 km ze startu lotnego Gringaut uzyskał rekordową średnią szybkość — 177,602 km-godz.

Sport w Z. S. R. R.



Rozgrywki ligowe w Zw. Radzieckim cieszą się wielką popularnością.
Tak wyglądają ulice w Moskwie prowadzące na stadion „Dynamo" przed mającym się odbyć spotkaniem piłkarskim

Masowe zawody lekkoatletyczne w ZSRR

W ponad 200 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęły się korespondencyjne zawody lekkoatletyczne. Zawody odbędą się w dwóch rundach — w lipcu i we wrześniu.

Program 1-szej części w lipcu przewiduje: dla mężczyzn i juniorów — biegi na 100, 300 i 5000 m, skok w dal i pchnięcie kulą. Dla kobiet i juniorek — biegi na 100 i 400 m, skok wzwyż i kula.

We wrześniu w grupie męskiej rozegrane będą następujące konkurencje: biegi na 200, 1.500 i 10.000 m, skok wzwyż i rzut dyskiem, w grupie kobiecej — biegi na 200 i 800 m, skok w dal i rzut dyskiem.

Budowa „wioski" sportowej w Bydgoszczy

ZS „Gwardia" w Bydgoszczy przystąpił do budowy nowego stadionu w Bydgoszczy, obliczonego na 30 tysięcy widzów.

Niezależnie od tego ZS „Gwardia" przystąpił do budowy „wioski" sportowej na przedmieściu Bydgoszczy.

W wiosce znajdować się będzie nowoczesny kryty basen pływacki, olbrzymia hala sportowa, boiska hokejowe i korty tenisowe. Projektuje się również szereg innych urządzeń, jak treningowe boiska do gier sportowych oraz żużlowy tor motocyklowy.

Polska — Holandia na żużlu

W dniu 17 bm. odbędą się na stadionie olimpijskim w Amsterdamie międzypaństwowe zawody motocyklowe na żużlu Polska—Holandia.

Drużyna polska, pod kierownictwem nacz. Millera z GUKF wyjeżdża do Holandii w następującym składzie: Smoczyk, Olejniczak, Siekalski, Maciejewski, Zenderowski, Krakowiak, Kołeczek i Najdrowski.

Żużlowcy polscy rozegrają prawdopodobnie drugie spotkanie w Hadze lub Roterdamie. Zawody rewanżowe odbędą się na jesieni br. w Warszawie.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 (Ł) Chwila muzyki, 12,09 **Wiadom. południ.** oraz przegl. prasy stoł. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 „Melodie ludowe" 13,20 Skrzynka PCK, 13,30 (Ł) Chwila muzyki 13,35 Muzyka obiadowa, 14.00 Kronika kulturalna Rumunii, 14,15 Muzyka hiszpańska, 14,50 (Ł) Komunikaty, 14,55 (Ł) Sławni soliści. 15,10 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15,25 Informacje ogólnopolskie, 15,30 „Śpiewamy piosenki" — audycja dla dzieci. 15,50 Skrzynka ogólna. 16,00 „Świt" — José Cendon — słuchowisko dla młodzieży, 16,15 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, 16,20 (Ł) „Sprawy naszego miasta", 16.25 (Ł) Piosenki francuskie w wyk. H. Rostworowskiego — śpiew, fortep. F. Leszczyńska. 16,45 (Ł) Audycja dla dzieci pt.: „Poczta Wujka Bolka". 17,00 **Dziennik popołudniowy,** 17,15 Muzyka radziecka, 17,45 Poradnik językowy, 18,00 J. Verdi: „Traviata" Opera w trzech aktach. 19,20 **Dziennik popołudniowy,** 19,35 D. c. Opery „Traviata". 20,00 „Wszechnica Radiowa". 20,20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z **Bratislavy,** 21.00 **Dziennik wieczorny,** 21.30 Rezerwa dziennika, 21,40 Max Reger — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian 22,00 „Rejestr pani Defarge" — słuchowisko wg. powieści K. Dickensa pt. „Opowieść o dwóch miastach", 22.40 Muzyka, 22,45 (Ł) Felieton Huberta Drapelle pt. „Ekran mówi po polsku". 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23,00 **Ostatnie wiadomości,** 23,10 Koncert Francuskiej Muzyki symfonicznej z okazji Narodowego Święta Francji. 23,50 Program na jutro, 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

Tabela wygranych 56 loterii
I-szy dzień ciagnienia III-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 87379 w Łodzi.
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 94136 w Radomiu.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 1704, 2865, 21084, 41238, 44604, 68180, 88271, 91140, 92545, 94364.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 631, 21512, 23977, 30619, 30910, 43885, 69568, 81782, 83199, 92639.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 5572, 6375, 9274, 10863, 13570, 14075, 16278, 17942, 18170, 19024, 30044, 31623, 38912, 41807, 44592, 46681, 50705, 56988, 65654, 71885, 76401, 79883, 81092, 81460, 86268.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wyd wca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź. Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-0
Sekretarz odpowiedz. 218 23
Sekretariat ogólny: 223-2
Dział partyjny 223-29: 254 2 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-4
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk: i sport.: 254-2 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-2
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-5
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

D-04606

W. Ażajew 197

Daleko od Moskwy

Kola Smirnow poradził w odpowiedniej chwili: „Wiesz, musimy nasze słowa poprzeć przykładem". I zaczęli obydwoje zachowywać się w ten sposób, jak gdyby chłód nie imał ich się zupełnie. Dowiodła dzieciom, że można się obejść zupełnie bez rękawiczek — ręce tylko poczerwieniały, stały się szorstkie — przyzwyczaiły się. Dziwne, że nie tylko się nie zaziębili, ale nawet ani razu nie odmrozili sobie niczego — wówczas gdy Kola — chorował i odmroził sobie policzki.

— To ciekawe, — powiedział Batmanow. — Ręce przyzwyczajają się? A moje jakoś zawsze marzną. Dajcie na chwilę waszą rękę.

Dotknął małej gorącej i zgrubiałej ręki o szorstkiej skórze i odciskach. Szybko ujął i natychmiast puścił. Niewiadomo było, czy był to uścisk, czy gest ciekawości.

Tania składała nadal sprawozdanie — jeśli można nazwać sprawozdaniem jej szczere opowiadanie. Kolumnę teletechników podzieliła na brygady, proces zawieszania drutów, rozłożyć na poszczególne czynności. Praca została uproszczona i dała już inne wyniki. Każdy szybko przyzwyczaił się do swojej roboty i został specjalistą.

Grubski wciąż czekał, aż przyślą z miasta na budowę wyszkolonych techników, — przypomniała sobie Tania. — Co za dziwny człowiek! Gdyby nie on, trasa dawno by miała połączenie. Jak ziemia nosi takich ludzi.

— Nie wiem, jak ziemia znosi, ale my go nie znosimy i został zwolniony — powiedział Batmanow. — Postawiliście na swoim i zapomnijcie o nim, nie trzeba ruszać zmarłych!

Tania postanowiła jednak wyjaśnić Batmanowowi dlaczego przewody nie zostały doprowadzone do cieśniny i dlaczego spotkał ją tutaj. Burza śnieżna narobiła wiele szkód, tak że miejscami druty były zerwane na przestrzeni kilku kilometrów. Po tym, jak burza ucichła, musieli wracać i wykonać na nowo prawie połowę roboty, zamiast posuwać się naprzód w kierunku cieśniny. Poza tym w czasie burzy pięcioro dzieci zabłądziło w tajdze i cztery dni trwały poszukiwania: gdy zostały wreszcie znalezione trzeba je było pielęgnować jeszcze cały tydzień. Gdyby nie burza, to w danej chwili istniałoby połączenie z cieśniną.

— Proszę się nie usprawiedliwiać — łagodnie powiedział Batmanow i nagle po ojcowsku pogłaskał ją po głowie. — Nie bacząc na maniery jakie mi przypisujecie, korzystając z ciemności powiem wam dobre słowo: celująco wykonałyście swoje zadania. Zostało zrobione więcej niż można było. Kiedy brygady przybędą na cieśninę wyrażę w rozkazie wdzięczność wszystkim dzieciom. To będzie pierwszy tego rodzaju rozkaz na naszej budowie. Zrozumiano?

Tańczący promyk pozwolił dostrzec, jak rozkwitła twarz dziewczyny. Tania popsuła z radości wszystko, gdyż szczere wykrzyknęła:

— Naprawdę jesteście dobrzy, i z przyjemnością bym was ucałowała.

— No, no, proszę nie wpadać tak z jednej ostateczności w drugą, nie jesteście wahadłem zegara — z niezadowoleniem mruknął Batmanow. — Czyż myślicie, że wiozę was poto, ażeby wam prawić komplementy? To tylko tak, jakoś wyszło... A więc pierwsze zadanie jest rozwiązane za co dziękuję. Obecnie macie przed sobą drugie, trudniejsze pod względem technicznym. Mam na myśli przerzucenie przewodów na wyspę. Podwodny kabel pod cieśniną, czy rozumiecie?

Milczał oczekująco. Tania nie odpowiadała, myślała nie o nowym zadaniu, a o człowieku, który w tej chwili rozmawiał z nią. Dobrze, że jego właśnie Stalin przysłał tutaj, na budowę!

— Dlaczego milczycie? — zapytał Batmanow. — Czy przestraszyliście się podwodnego kabla?

D. c. n.